



Bezpieczeństwo wciąż jest zbyt tanie

20 listopada 2014 | Bezpieczny biznes

Rozmowa | Mirosław Greber, prezes zarządu Impel Security Polska.

Czy nie odnosi pan wrażenia, że środowisko biznesowe nadal ma niewielką wiedzę o bezpieczeństwie działalności?

Mirosław Greber:: W mojej opinii ta wiedza systematycznie rośnie, chociaż nie jest to jeszcze poziom zadowalający. Podczas spotkań ze środowiskami biznesowymi, jak chociażby konferencja, której jesteśmy organizatorem, uważnie wsłuchujemy się w opinie płynące z rynku i staramy się wyciągać z nich wnioski. Bezpieczeństwo działalności pojawia się podczas naszych rozmów w wielu kontekstach: od ochrony fizycznej poprzez bezpieczeństwo pracy i produkcji, na finansach kończąc.

Firmy, gdy mowa o bezpieczeństwie w biznesie, wciąż w większości identyfikują to pojęcie co najwyżej jako ochronę fizyczną, ochronę obiektów. Tymczasem rzeczywistość biznesowa od dawna zmagą się z bardziej wyrafinowanymi zagrożeniami, jak choćby szpiegostwo, cyberataki, działanie na szkodę wizerunku firmy. W jakim stopniu firmy mają świadomość tych zagrożeń?

Wielu klientów, z którymi współpracujemy, ma świadomość występowania i skali tych zjawisk. Wynika to często z ich doświadczeń na innych rynkach lub specyfiki branży, w której działają. Z kolei działania firm z branży security od jakiegoś czasu starają się dostarczać rozwiązania minimalizujące tego rodzaju zagrożenia. W naszej firmie także oferujemy klientom rozwiązania nieograniczające się do fizycznej ochrony mienia i osób. Nasi klienci mogą skorzystać z szeroko rozumianego bezpieczeństwa biznesu także w zakresie bezpieczeństwa informacji i infrastruktury teleinformatycznej.

Rośniemy razem z rynkiem także w zakresie zdobywania nowych kompetencji

Świadomość zagrożeń rośnie, czy jednak przekłada się ona na stosowne działania zabezpieczające? Czy może jest jak w przypadku wypadków samochodowych: zdarzają się, ale przecież nie nam.

Poruszył pan bardzo ważną kwestię w naszej branży, a mianowicie zapobiegania zagrożeniom, czyli prewencji. Nawiązując do analogii samochodowej: wypadek może zdarzyć się każdemu, ale zapięcie pasów bezpieczeństwa i prawidłowe działanie np. poduszek powietrznych może uratować nam życie. Bezpieczeństwo polega na przewidywaniu i ograniczaniu zagrożeń.

Bezpieczeństwo kosztuje. Czy jego cena zniechęca do podejmowania działań zabezpieczających?

Bezpieczeństwo kosztuje wciąż za mało. Zaryzykuję stwierdzenie, że to niska cena zniechęca do działań. W branży security istnieje, niestety, powiedzenie: Ty udajesz, że płacisz, my udajemy,

że chronimy. Nie jest możliwe świadczenie usług o satysfakcjonującym standardzie i adekwatnej jakości za 5 złotych za godzinę pracy. Gdzie w tej stawce miejsce na odpowiedni nadzór, szkolenia i wyposażenie? To efekty dyktatu niskiej ceny, i to nie tylko na rynku zamówień publicznych. W wielu krajach europejskich wprowadzono minimalne stawki godzinowe w wielu branżach usługowych. Takie rozwiązania stabilizują rynek i znacznie ograniczają nieuczciwe praktyki.

Jak, pana zdaniem, przekonać firmy, że kwestie związane z bezpieczeństwem nie są wydatkiem, lecz opłacalną inwestycją w święty spokój? I oczywiście w prestiż oraz wizerunek firmy, bowiem nawet wykwalifikowana ochrona fizyczna nie sprowadza się jedynie do roli dozoru, lecz profesjonalnych służb ochrony.

Jako jeden z liderów rynku staramy się zmieniać branżę i wyznaczać standardy. Wśród wielu klientów, np. z sektora handlu i usług, istnieje świadomość, że odpowiednia ochrona to także inwestycja w prestiż i wizerunek firmy. Profesjonalna służba ochrony to często pierwszy kontakt klienta w miejscu zakupu. Stajemy się w związku z tym partnerem klienta w budowaniu nie tylko jego poczucia bezpieczeństwa, ale także wizerunku. Zawsze podkreślamy, i wśród świadomych klientów znajdujemy zrozumienie, że inwestując w bezpieczeństwo swojego biznesu, podnosimy jego wartość poprzez mniejszą ekspozycję na zagrożenia.

Które spośród występujących obecnie zagrożeń są najbardziej popularne?

Obszary największych strat zależą od branży klienta. Według dostępnych danych w niektórych branżach nawet 75 procent firm jest dotkniętych poważnymi nadużyciami i stratami. W wielu segmentach wciąż największym zagrożeniem są kradzieże majątku, zasobów magazynowych oraz nadużycia wewnętrzne, ale w niektórych coraz częściej obserwujemy wzrost kradzieży lub ataków na informacje.

Czy większa popularność niektórych zagrożeń jest wypadkową „dziur” w systemach bezpieczeństwa firm? W oczywisty sposób atakowane są słabe punkty?

Główne przyczyny zwiększonego narażenia oprócz niedoinwestowania w zabezpieczenia fizyczne i techniczne to coraz większa złożoność rozwiązań IT w firmach i związany z tym wzrost cyberataków. Przestępcy zawsze atakują najsłabsze punkty organizacji bez względu na to, czy będą to niedostatecznie szczelne systemy ochrony fizycznej, czy słabo zabezpieczona infrastruktura IT. Warto przy okazji wspomnieć, że w zależności od branży średni odsetek utraconych dochodów ze względu na różnego rodzaju straty waha się od 1 do 2 procent. Przy znaczących przychodach firmy próby ograniczenia takich zjawisk zawsze są dobrą inwestycją.

Czy firmy ochrony obecne na polskim rynku są właściwie przygotowane, by kompleksowo chronić przed całym zestawem zagrożeń?

W przypadku Impel Security ponad 20 lat doświadczeń na polskim rynku oraz współpraca z klientami z różnorodnych branż daje nam mocne podstawy do konkurowania w kompleksowym zapewnianiu bezpieczeństwa biznesu. Rośniemy razem z rynkiem także w zakresie zdobywania nowych kompetencji w bezpieczeństwie. Staramy się być doradcą klienta w zakresie nie tylko wąsko rozumianej ochrony, ale także we wszystkich działaniach prewencyjnych, które mogą poprawić jego bezpieczeństwo i ograniczyć potencjalne straty.

Czy uwarunkowania formalne i prawne, według których firmy ochrony funkcjonują na polskim rynku, dają wystarczającą swobodę działania, czy może istnieją jakieś bariery, które tę swobodę ograniczają?

Wspominałem już o zjawisku niskich stawek i braku regulacji z tym związanych. Innymi zjawiskami istotnymi dla prowadzenia działalności w branży security były m.in. deregulacja zawodu pracownika ochrony czy zmniejszenie dofinansowania w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. W przeciwieństwie do wymienionych w dobrym kierunku wydają się podążać zmiany w prawie zamówień publicznych stawiające na jakość zamawianych usług, formy zatrudnienia i pozacenowe kryteria wyboru. Zmiany w przepisach w zamówieniach publicznych dopuściły także możliwość waloryzacji kontraktów. Jednak najważniejszym wyzwaniem dla branży ochrony wydaje się ozusowanie umów cywilnoprawnych w 2016 roku. W naszej branży zlecenia stanowią nawet 70 procent umów. Dla branży dającej zatrudnienie ponad 300 tysięcy ludzi będzie to miało wymiar nie tylko biznesowy, ale i społeczny.

Impel Security kolejny raz jest współorganizatorem konferencji poświęconej bezpieczeństwu. Na jakie pytania spróbuje odpowiedzieć to spotkanie?

Tegoroczna edycja konferencji organizowana jest pod hasłem „Change Your Business Perspective”, a więc chcemy podkreślać nie tylko, jak bezpieczeństwo zmienia perspektywę biznesową, ale i jak wymagania biznesu zmieniają branżę. Tematyka i dobór prelegentów świadczy o tym, że jest coraz więcej punktów wspólnych, łączących działalność gospodarczą i sektor publiczny z szeroko rozumianym bezpieczeństwem. W tym roku zaszczylicili nas swoją obecnością przedstawiciele banków centralnych czy największych polskich i międzynarodowych przedsiębiorstw oraz eksperci z tak różnych obszarów, jak zarządzanie ryzykiem, zamówienia publiczne czy przestępczość w sieci. Mam nadzieję, że zarówno prelekcje, jak i rozmowy kulturalne poszerzą i zmienią perspektywy biznesowe wszystkich uczestników rynku bezpieczeństwa.

—rozmawiał dsp

Rzeczpospolita

© © Wszystkie prawa zastrzeżone